

Podejrzliwi i wściekli

Alians

Czy słyszałeś kiedyś huk wypływający z obrażonych ust
Czy wiesz o czym mówię gdy zabija mnie życie w takim tłumie
To czego nie ogarniesz wzrokiem to co jest niewidoczne gołym okiem
Prawda jest jedna i nie jest zabawna
Rządzi nami nieuczciwa banda

To wszystko się bardzo ładnie nazywa
Żądza większości oliwa sprawiedliwa
Tak już jest że nie wierzę słowom nikogo kto nosi aureolę nad głową
Czy słyszałeś kiedyś moje słowa gdy wypływają z głębin żołądka
Prawda jak zwykle nie jest zabawna
Jeśli w ogóle istnieje jakaś prawda

Północ nie jest naszym domem nie jesteśmy tu bezpieczni
Południe kocha każdą z niebezpiecznych herezji
Jesteśmy częścią sekty
Podejrzliwi i wściekli
Gryziemy świętą ziemię z okruchami kilku świętych
Wszystko jest piękniejsze gdy oglądasz to z daleka
Czy spotkałeś kiedykolwiek w cztery oczy papieża
Jeszcze tylko kilka kroków i nie zdążysz nigdy więcej
Splunąć przez lewe ramię
Nim znajdziesz się w piekle
Mówię teraz do ludzi klęczących przed ołtarzem
Absolutnie się nie boję że któregoś z was obrażę
Jeszcze tylko krótka chwila i nie zdążysz się ratować
Zanim w imię miłosierdzia
Spadnie kolejna głowa

Nic nie dzieje się bez celu każdy szuka swego sensu
Niepotrzebne nam iluzje nie w tym czasie nie w tym miejscu
To tak jakby ciągle żyć w obliczu agonii
To jest właśnie nasze życie które wymyka się z dłoni
Jedni żyją w pełni światła inni kryją się w cieniu
Ludzie o czystych paznokciach i brudnym sumieniu
Tyle jest w nas życia ile jest w nas śmierci
Nienawidzę każdej władzy i nawet jej części